

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, wtorek dnia 25 sierpnia 1936

Rok 31

Nr. 391

Ujęcie szajki przemytników waluty w Gdyni

Członkami szajki są wydawcy i redaktorzy pism żydowskich na terenie naszego miasta portowego

Gdynia. (Tel. wł.) Z polecenia władz skarbowych aresztowano wczoraj w Gdyni znanego kryminalistę, kilkakrotnie karanego za różne sprawy, niejakiego Bendera oraz Malinowskiego. Obaj aresztowani od przeszło trzech miesięcy wydawali w Gdyni pismo codzienne pod nazwą „Kurjer Gdyni”. Była to odbliska żydowskich „Warszawskich Wiadomości”. Równocześnie aresztowano współnika ich, Kramkowskiego, który był równocześnie urzędnikiem kontroli skarbowej. Dalej aresztowano „wydawcę” tygodnika „Trybuna Morska”, niejakiego Hrama. „Trybuna Morska” była pismem, wydawanym za pieniądze Żydów gdynińskich. W piśmie tem występowało w niewybredny sposób przeciwko wszelkiej akcji obrony handlu polskiego. Wszyscy aresztowani, jak ustalili dochodzenia władz policyjnych i kontroli skarbowej, trudnili się dostarczaniem zaświadczeń walutowych zawodowym żydowskim przemytnikom pieniężnym.

Kramkowski, będąc urzędnikiem kontroli skarbowej, wykradał z urzędu formularze i blankiety urzędowe, potrzebne do wystawiania dokumentów, uprawniających do wywozu walut zagranicę. Dokumenty te na oryginalnych kradzionych blankietach urzędowych sporządzała cała szajka aresztowanych i sprzedawała następnie swojej „klienteli” żydowskiej. Na podstawie takich dokumentów możliwym był wywóz nieograniczonej ilości pieniędzy zagranicę.

Dotąd nie udało się ustalić wysokości kwot walut, jakie zostały zagranicę przemycone. Śledztwo idzie w kierunku wyłapania wszystkich „klientów” i współpracowników aresztowanych. Bliższe szczegóły z uwagi na prowadzone dochodzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy.

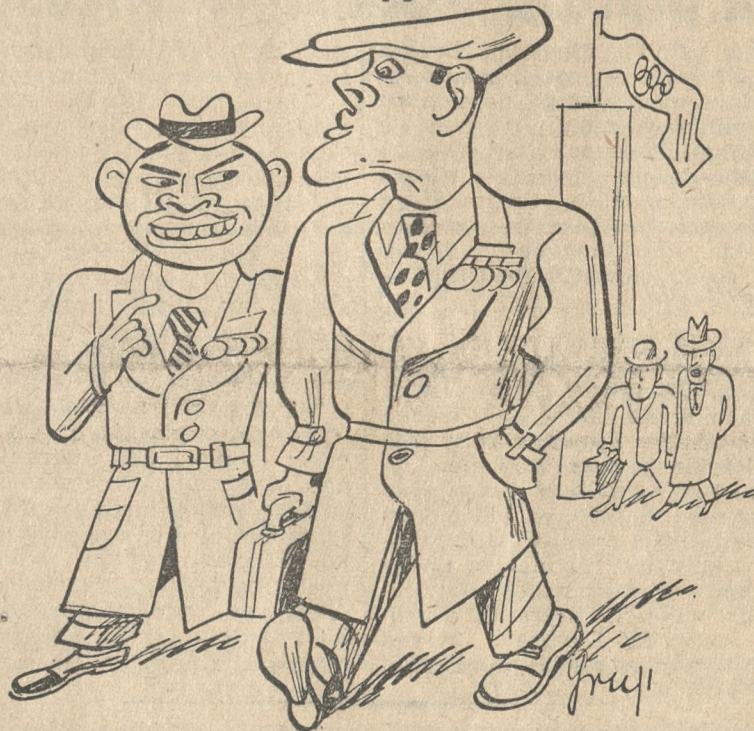
W Gdyni sprawa tej nowej afery budzi tem większe zdziwienie, że Kramkowski tolerowany był na stano-

wisku urzędnika kontroli skarbowej, mimo jawnej jego współpracy z Żydami, którym dawał nawet swoje nazwisko na wydawanie żydowskich pism brukowych. (p.)

(Nawiasem należy podkreślić, że

aresztowani — to te same osoby, które zarzuciły „Orędownikowi”, iż jest pismem żydowskim i przeciw którym wydawnictwo Drukarnia Polska wystąpiło ze skargą sądową — przyp. Red.).

Po olimpiadzie



— Dlaczego następna olimpiada odbędzie się dopiero za cztery lata?
— Aby narody z brązowymi medalami mogły przez ten czas ochłodzić ze wstydu.

Zgoda Niemiec na nieinterwencję w Hiszpanji

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Dowiadujemy się, że rząd niemiecki został poinformowany, iż wszystkie państwa zainteresowane przyłączyły się do proponowanej deklaracji w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji.

Rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski, że obecnie opublikuje dekret, celem niezwłocznego nałożenia embargo na broń. Decyzja ta została powzięta pomimo, iż rokowania z rządem madryckim w sprawie wydania niemieckiego samolotu komunikacyjnego nie zostały jeszcze zakończone. Oczywiście decyzja rządu niemieckiego w niczem nie pomniejsza sprawy zwrotu samolotu przez rząd hiszpański.

Ponadto rząd niemiecki w nocy swej do rządu francuskiego wyraża żywe pragnienie, aby również inne państwa zainteresowane uczyniły wszystko niezbędne, jeśli nie uczyniły tego dotychczas, celem zapewnienia fak-

tycznego wykonania uzgodnionych zarządzeń.

Powyższą decyzję rząd niemiecki zakomunikował wczoraj zrana pisemnie ambasadorowi francuskiemu w Berlinie.

Paryż. (PAT.) Havas donosi: Przyjęcie przez Niemcy propozycji francuskiej w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji, zostało powitane w Paryżu z żywym zadowoleniem. Sądzą tu, że decyzja rządu Rzeszy stanowi decydujący czynnik w trwających od 15 dni rokowaniach w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia o nieinterwencji w Hiszpanji. Obecnie będzie można szybko zakończyć rokowania w sprawie zastosowania zakazów, proponowanych przez Francję, ze względu na zgodę wszystkich państw. Panuje powszechna opinia, że decyzja niemiecka oznacza odprężenie w sytuacji międzynarodowej, wytworzonej przez wojnę domową w Hiszpanji.

Niemcy wprowadzają 2-letnią służbę wojskową

Berlin. (Tel. wł.) Hitler podpisał w poniedziałek w Berchtesgaden, gdzie przebywa obecnie, dekret, ustanawiający dwuletnią służbę wojskową we wszystkich trzech rodzajach broni wojsk Rzeszy.

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi: Wiadomość o dekreście kanclerza

Hitlera, wprowadzającym dwuletnią służbę wojskową w Niemczech, nadeszła tu późno wieczorem i wywołała głębokie wrażenie w kołach dyplomatycznych francuskich. Jest zupełnie jasne, że zadowolenie, którym przyjęto zrana wiadomość o natychmiastowym przystąpieniu Niemiec do umowy

o nieinterwencji w Hiszpanji, otrzymało wieczorem korektywę szczególnej doniosłości.

Ze względu na poważne znaczenie tego wydarzenia koła miarodajne nie komentują tego nowego zarządzenia niemieckiego, którego skutki pod każdym względem muszą być dokładnie zbadane.

Z pobytu legata papieskiego w Polsce

Warszawa. (PAT.) Legat papieski na pierwszy powszechny synod biskupów w Polsce, kardynał Marmaggi, wystosował do Prezydenta Rzeczypospolitej następującą depeszę:

„Ponownie wstępuję na ziemię Rzeczypospolitej, by jako legat Ojca św. przewodniczyć na pierwszym plenarnym synodzie w Polsce. Spieszę przesyłać Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci, wraz z zapewnieniem, że w sławnej świątyni częstochowskiej zaniósę najgorętsze modły za wielkość i pomyślność ukochanej Polski.”

Prezydent odpowiedział na tę depeszę następującym telegramem:

„Jego Eminencja kardynał - legat Franciszek Marmaggi, Częstochowa.”

„Wyrażając wdzięczność za ofiarowanie modlitw na intencję Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dziękując za uprzejme wyrazy pod moim adresem, ze swej strony witam Waszą Eminencję jako legata Ojca św. na ziemi polskiej, prosząc o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania.”

Echa gdańskie

Gdańsk. (Tel. wł.) Przed sądem policyjnym w Gdańsku odpowiadał księgarz Tosch, któremu zarzucano sprowadzanie książek antyhitlerowskich za pośrednictwem poczty polskiej oraz obrazę listowną prezydenta senatu Greisera i ministra spraw zagranicznych Becka. Ponieważ wyłoniły się trudności natury proceduralnej, sprawę księgarza Toscha, oddano orzecznictwu zwykłych sądów. Księgarz przebywa w areszcie.

Gdańsk. (PAT.) Na pokładzie jachtu milionera angielskiego, t. zw. króla sztucznego jedwabiu Courtaulda, przybył wczoraj do Gdańska brytyjski minister emerytur Ramsbottom oraz znany wydawca londyński Cambross. Celem wizyty angielskich osobistości jest zapoznanie się z sytuacją w wolnym mieście.

Gdańsk. (PAT.) Na zaproszenie rady portu gdańskiego przybywa tu w dniu 5 września b. r. wycieczka dziennikarzy z Polski.

Polska misja wojskowa we Włoszech

Rzym. (PAT.) Na zaproszenie władz włoskich przybyła tu polska misja wojskowa, w skład której wchodzi gen. Wład, płk. Koźmiński i mjr. Majewski. Z ramienia ambasady towarzyszyć im będzie attaché wojskowy polski w Rzymie mjr. Niewęglowski. Misja obecna będzie na manewrach armii włoskiej, które odbędą się między Neapolem a Bari.

Horthy w Hinterris i Vorderris

Wiedeń. (PAT.) Regent Horthy przybył w niedzielę wieczorem do miejscowości Hinterris w Tyrolu, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzanym przez rząd austriacki. Polowanie odbywać się będzie na terytorjach Austrii i Niemiec, więc regent Węgier, zależnie od okoliczności, nocować będzie bądź w austriackim Hinterris, bądź też w bawarskim Vorderris.

Bunt wojskowy w Albanji

Paryż. (PAT.) „Le Matin” zamieszcza telegram z Aten, w którym donosi, że w Albanji północnej wybuchł bunt przeciwko królowi Zogu. Niezwłocznie po wybuchu buntu ogłoszony został stan wojenny. Aresztowano kilkunastu oficerów. Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom zmobilizowano jakoby dwie dywizje. Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

Tirana. (PAT.) Albańskie biuro prasowe kategorycznie zaprzecza wiadomości o powstaniu w Albanji. Życie normalne niczem nie zostało zakłócone i wszystko odbywa się w całkowitym spokoju.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT.) Wizycie ministra spraw zagranicznych Iraku Nuri Paszy, który jest gościem wysokiego komisarza brytyjskiego w Jerozolimie, przypisuje się duże znaczenie polityczne. Przewidują, że podjęcie on próbe pośredniczenia między rządem palestyńskim a przywódcami arabskimi.

W związku z tem wysoki komisarz zarządził zwolnienie 25 przywódców arabskich z obozu w Sarafand.

Blaski i nędze Orłowa

Przez przyłączenie do Gdyni Orłowo nie zyskało blasków, zaś biurokracja gdyńska przydała cieni

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Orłowo, w sierpniu.

O blaskach Orłowa trudno pisać. Wydawało się, że przyłączenie naszego kąpieliska do Gdyni przyniesie nam wielkie korzyści, nawzajem dając Gdyni własne kąpielisko i że wielkie zasoby finansowe Gdyni pozwolą w szybkim tempie zaprowadzić kanalizację, wodociągi, ulice. Ale to wszystko jest dopiero nadzieją. Narazie zapisać należy raczej cienie na miejsce światła. Jedynie podkreślić można jako dodatni objawy uporządkowanie promenady, rozpoczęte zresztą już dawniej. Ustawiono ławki na promenadzie nadmorskiej, wiodącej ku Sopotowi, którego nazwę ciągle przekraczając na Sopoty czy nawet Zopoty (sic).

Ujemne strony, na które zwracaliśmy uwagę już zeszłego roku, nieczem się nie poprawiły, raczej pogorszyły. Ul. Morską ciągle szpeci i zasłania budynki Baty, postawiony dzięki niezrozumiałemu ustępstwu komisariatu rządu. Pobyt na promenadzie, plaży a nawet w pobliskich willach uprzykrzają potworne głośnie, od rana do nocy i późno w noc wyjące najgłośniejsze „szlagiery”. Jest to dzieło zarządu kąpieliska i wszelkie reklamacje, nawet na policji, pozostają bezskuteczne. Komunikacja z Poznaniem jest ciągle opłakana i raczej gorsza niż poprzednio; niema ani jednego dziennego pociągu bezpośredniego. Dawniej przynajmniej wstawiano nadzwyczajny w połowie sierpnia, ale teraz nawet tego poskąpiono.

Ale teraz przystępujemy do sprawy, którą trudno nazwać inaczej niż skandalem, skandalicznym wyczynem biurokracji gdyńskiej. Jest to sprawa przeinaczenia nazw ulicznych w Orłowie. Istniejące nazwy ulic, nadane prawomocnie przez dawniejszy zarząd gminny, nie znalazły łaski w oczach biurokratów gdyńskich i uległy zmianom, i to jakim zmianom!

Rzecz naturalną byłoby (i tak się wszędzie praktykuje), że przyłączając do miasta jakąś gminę, pozostawia się nazwy ulic, z wyjątkiem tych, co mogą spowodować nieporozumienie. Z tego względu można rozumieć np. zmianę ul. Morskiej na Orłowską. Coprawda gdyńska ul. Morska znajduje się w takim oddaleniu od morza, że rozsądniej byłoby ją nazwać inaczej. Atoli przemianowanie ulic orłowskich bynajmniej nie ograniczyło się do takich konieczności, ale objęło niemal wszystkie nazwy. Jest to zupełnie niepotrzebna, zbyteczna praca, zbyteczny wydatek, zbyteczny kłopot z wprowadzeniem nowych nazw do hipoteki, zbyteczna młota czasu itd.

Można odpowiedzieć, że jest to drobna sprawa i koszt niewielki. Sądymy jednak, że choćby drobnymi, ale zgola zbytecznych wydatków, całkiem nieproduktywnych, miasto Gdynia, zresztą żadne inne, nie ma prawa czynić. Ale rzecz przedstawia się jeszcze gorzej przez to, że przy tem przemianowaniu pominięto zupełnie kompetentną instancję, gdyńską radę miejską. Co będzie, jeśli rada miejska nie zatwierdzi tych nowych nazw? A powinienaby tak pokwitować notoryczne zlekceważenie. Czyż wtedy panowie z komisariatu rządu pokryją koszt z własnej kieszeni, jakby należało po słuszności?

Jakże przedstawiają się nowe nazwy? Dawne miały charakter historyczny i literacki, pomorski i kaszubski. Nadane były od imion książąt pomorskich, od pisarzy kaszubskich, od dawnych właścicieli terenów dzisiejszego Orłowa. Dzisiejsze przeinaczenie pozostawiało z tego zaledwie drobne szczątki. Rzeczonemu referentowi widocznie nie podobały się nazwiska pisarzy kaszubskich (czy wogóle słyszał o nich kiedykolwiek?). Ale wiedział tyle z urbanistyki, że dobrze jest nadawać ulicom sąsiadującym nazwy analogiczne. Obrął więc drzewa i oto przeważa ul. Ramuła — ulicą Jodłową, ul. Krofę — ul. Klonową, ul. Wejherów — ul. Świerkowa itd. Te nazwy widocznie mają oznaczać charakter letniskowy, nieinaczej jak... oryginalne i malownicze nazwy ul. Turystycznej i Spacerowej, które mi nas uszczęśliwiły. Nie podobały mu się imiona książąt pomorskich, ul. Subisława przeważa na ul. Popiela. Czy wogóle słyszał cośkolwiek o pierwszym znanym imieniu

księciu pomorskim? Czy oglądał w oliwskiej katedrze obraz jego obok portretów Stefana Batorego i Zygmunta III?

Kiedy ongi hakatystyczny proboszcz oliwski usunął grobowiec książąt pomorskich z przed wielkiego ołtarza do bocznej nawy, piętnowaliśmy to jako haniebne barbarzyństwo; teraz gdyński biurokrata z nazwy ulicy wyrzucił z lekkim sercem pierwszego pomorskiego księcia. Przy takiej znajomości historii nie dziwnym się już, że nie wie, kto to był opat oliwski Hacki.

A cóż powiedzieć o takim wyczynie, jak pozostawienie wprawdzie kilku imion na nazwach ulic, ale przeniesienie ich na inne ulice. Więc ul. Przebendowskich nazywa się teraz ul. Przemysława (sic), ul. Sobieskich ul. Przebendowskich, ul. Przemysła Placem księcia Jana III, Wzgórze Świętowiła ul. Światowida (sic). Pocóż te przesunięcia? Chyba żeby wykazać wszechwładzę i ignorancję biurokraty.

Bo widocznie nie wie o tem, że prawdziwe imię bożka rujańskiego było Świętowił, nie Światowid, pewnie tę nazwę wziął z ilustracji IKC.; widocznie nie wie, że imię Przemysław nie jest wcale historyczną prawdziwą nazwą króla, tylko Przemysł, i że właśnie

to jest w historyce polskiej w powszechnym używaniu.

Taksamo nazwa ul. Perkuna. Czyż nam potrzebny jest litewski Olimp? Gdyby nasz biurokrata znał mitologię słowiańską, wiedziałby o najwyższym bogu Swardzycu.

Chciał się dalej biurokrata popisać znajomością literatury polskiej, świadczyć o tem ma ul. Balladyny i Wenedy (sic). Gdyby naprawdę znał Słowackiego, wiedziałby, że jedną z najważniejszych postaci w Królu-Duchu jest Pomorzanka Oda. Nazwa Wenedy w tej formie dowodzi chyba lekceważącego przekreślenia poezji.

Nie chcemy wnikać, kto jest tym referentem, którego głowa porodziła to przeinaczenie nazw ulic orłowskich. Odpowiedzialny za to jest komisariat rządu, w którego matecznik niema po co zapuszczać oczu. A możeby tak uwieńczyć dzieło „poprawy” ulic orłowskich i Promenadę królowej Marysieńki przezwać Promenadą Komisariatu Rządu?

Sprawa przeinaczenia nazw ulic orłowskich należy do typowych objawów naszej mentalności i gospodarki biurokratycznej. Niszczy się lekkomyślnie dzieło, dokonane przez społeczeństwo, z lekceważeniem wszelkich form prawnych, z niepotrzebnym obciążeniem podatników, aby na to miejsce postawić wykwit mózgu biurokratycznego, którego poziom znamionuje charakter nazw powymyślanych.

Przemianowanie ulic orłowskich stanowi pomnik niewiarogodnego ośmieszenia biurokracji gdyńskiej. Ale w Polsce śmieszność nie zabija... K.

Z CHWILI

Przed kilku dniami zamieściliśmy na łamach pisma naszego uwagi na temat przegrywania przez Polaków, bawiących na wybrzeżu morskim, znacznych sum w kasynie sopockim.

Obecnie na łamach prasy wybrzeża ukazało się zestawienie wywiezionych z Polski do Gdańska pieniędzy, zużytych na grę w kasynie sopockim. W ciągu jednego tylko tygodnia w lipcu rb. wywieziono przez granicę polsko-gdańską w kierunku Sopotu blisko pół miliona złotych. Cyfra ta obejmuje tylko większe kwoty pieniężne, wywołone w granicach przepisów o kontroli dewizowej, wskutek czego można przypuszczać, że nie jest zupełna. W cyfrze tej nie uwzględniono również wywozu pieniędzy w ramach ruchu towarowego z Gdańskiem na podstawie zezwoleń Banku Polskiego.

Przyjmując jednak za podstawę choćby tylko pierwszą, wymienioną przez nas cyfrę, widzimy, że haracz, płacony przez Polaków jaskini sopockiej, jest olbrzymi. Jeżeli nawoływanie o niemarnotrawienie dorobku narodowego w tak lekkomyślny sposób nie będzie odnosiło skutku, okaże się koniecznością wprowadzenie na granicy polsko-gdańskiej obostrzonej kontroli dewizowej, a winni będą musieli być stawiani przed sąd opinii publicznej.

*

(M. K.) Walka, prowadzona w ostatnich czasach przez lewicę „sanacyjną” przeciw pismom konserwatywnym, miejscami nie jest pozbawiona momentów humorystycznych.

Organ rozsierdzonego na cały świat dziennikarski p. Stępczyńskiego „Kurjer Poranny” przylapał „Czas” na następującej „żelaznej konsekwencji”:

W numerze 180 „Czasu” zamieszczony był artykuł p. t.: „O właściwą politykę przedsiębiorstw państwowych”, w którym to artykule dowodzone, że byłoby wysoce niewłaściwe, gdyby przedsiębiorstwa państwowe prowadziły politykę przedsiębiorstw prywatnych, czyli miały na celu osiągnięcie jak największych zysków finansowych. Głównym, a często jedynym celem istnienia i działalności przedsiębiorstwa państwowego powinna być „służba publiczna”.

Chytry „Porannik” warszawski nie przeoczył w tem samem piśmie innego artykułu o zupełnie odmiennie tendencji. Omawiając o miesiąc później „Wyniki finansowe działalności etatystycznej”, wykazuje „Czas”, że przedsiębiorstwa państwowe o wartości 12 miliardów, dały w ciągu 10 lat tylko 729 milionów zysku, czyli, że ich rentowność wynosi... 0,61 proc. Stąd wniosek o „mizernych wynikach” naszego etatyzmu.

„Kurjer Poranny” natrzasa się z tej, tak wyraźnej sprzeczności, w jaką popadł organ „sanacyjnych” antyetatystów, a szczególnie już tryumfuje z tego powodu, że autorem obu tych artykułów jest ten sam p. Jan Zagórski.

*

Zdaje się jednak, że tutaj „złapał kozak tatarzyna”. „Kurjer Poranny” przyciska do muru „Czas” i każe mu wybierać: służba publiczna — czy wysokie zyski?

Logika jest tu po stronie atakującego. Ale my z kolei możemy zapytać, co wybiera sam naczelny organ wojującego etatyzmu?

Oczywiście odpowiedź musi wypaść na rzecz „służby publicznej”. Pięknie, ale w takim razie trzeba będzie do przedsiębiorstw państwowych stale dopłacać z ogólnego budżetu: czyli z podatków.

A z tego wypływa dalszy wniosek przeciw rozbudowie etatyzmu. Jeżeli przedsiębiorstwa państwowe mają być nierentowne z samej zasady, to nie należy ich mnożyć i rozszerzać, a nawet trzeba by zlikwidować te z nich, które nie spełniają koniecznej „służby publicznej”.

Tak to urzędówka etatyzmu wpadła we własne sidła.

Nowy komitet

Warszawa. (Tel. wł.) Centralny Komitet Wykonawczy Rad Działaczy Społecznych ukonstytuował się onegdaj, tworząc trzy sekcje: polityczną, gospodarczą oraz wychowania obywatelskiego. W najbliższym czasie zostanie zorganizowane biuro prasowe komitetu. (w)

Echa procesu trockistów w Moskwie

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że proces, zakończony w dniu wczorajszym, pozostawił bardzo nieprzyjemne wrażenie. Wydaje się niewątpliwie, że oskarżenie było częściowo uzasadnione, jednakże niepodobna określić, w jakim stopniu. Poza zadziwiającymi dyscypliną zeznaniami oskarżonych nie ujawniono żadnych dowodów co do głównych podstaw oskarżenia.

Powszechnie podkreślana jest całkowita zgodność deklaracji oskarżonych, określających Trockiego jako faszystę, agenta niemieckiego i wroga klasy robotniczej. Prawa obrony nie były należycie zagwarantowane. Oskarżonym nie wolno było komunikować się ze sobą. Sposób, w jaki oskarżeni licytowali się w swych zeznaniach, uważany jest również za nader dziwny. Jak się zdaje, władze sowieckie czyniły wyteżone starania o zniszczenie wpływów Trockiego wśród członków t. zw. „czwartej międzyna-

rodówki”, przedstawiając go jako agenta wrogów związku sowieckiego.

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass donosi: Prasa sowiecka publikuje depesze biura drugiej międzynarodówki oraz Międzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych, wystosowaną do prezesa rady komisarzy ludowych ZSRR, w obronie Zinowiewa, Kamieniawa i in.

„Prawda”, komentując ten fakt, pisze m. in.: „Wedle posiadanych informacji, rada komisarzy ludowych Z. S. R. R. nie uważa za stosowne odpowiadać na tę depeszę, będącą ordynarną próbą zamachu na prawa i obowiązki trybunału sowieckiego. Co więcej, depesza stanowi demonstrację polityczną, skierowaną przeciwko Sowietom i zasługuje na napiętnowanie wobec klasy robotniczej całego świata. Piętnując w najostrzejszych słowach skazanych trockistów, „Prawda” nazywa ich „zdrajcami, prowokatorami, zabójcami i faszystowskimi agentami, korzystającymi z pomocy „Gestapo”.

W Abisynji dalsze uroczyste hołdy

Rzym. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Adis-Abeby: W pałacu marszałka Graziani’ego obchodzono uroczyste święto N. Marji Panny. Jest to jedno z największych świąt kościoła koptyjskiego. Marsz. Graziani w otoczeniu dostojników włoskich przyjął abunę Kyrillosa, któremu towarzyszyli: ras Sejum, ras Halju i ras Chebbed (brat zamordowanego Lidz-Jassu), b. poseł Afework i wielu dedżaków. — Uroczystości rozpoczęła się od aktu hołdowniczego, który złożyli dedżak Ajelu Burru i ras Kassa, który specjalnie w tym celu przybył do Adis-Abeby. Ras Kassa wygłosił mowę o misji cywilizacyjnej Włoch w Abisynji. Marszałek Graziani wręczył bronzowy medal za waleczność dedżakowi Liben-Jassu, który walczył po stronie Włoch. Jest to pierwsze odznaczenie wojsko-

we, wręczone Abisyńczykowi. Dedżak dziękował, oświadczając, że gotów jest zawsze do złożenia życia za Włochy. Marszałek Graziani wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Włochy chcą zapewnić nowej swej kolonii rozwój, pomyślność i pokój. Z okazji święta marszałek kazał rozdać 3000 biednym po 2 talary i uwolnić z więzienia 100 więźniów, skazanych za drobne przewinienia. Wśród odbierających dar 2 talarów było wielu trędowatych.

Ras Gugsu w Rzymie

Rzym. (PAT.) Minister kolinji Lessona przyjął wczoraj przybyłego do Rzymu rasę Gugę, któremu towarzyszył urzędnik administracji włoskiej w Erytrei.

wolno będzie wydawać tylko w wypadkach wyjątkowo nagłych, na życzenie ministra, albo też wiceministra.

Zajścia antyżydowskie

Warszawa. (Tel. wł.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi o zajściach antyżydowskich w Pułtusk i oraz w kilku miasteczkach pow. bielsko-podlaskiego. (w)

Sensacyjny proces

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. rozpoczyna się w Lublinie proces pomiędzy b. sekretarzem B. B. W. R. Lis-Błońskim a mjr. Zajączkowskim, wydawcą „Nowej Ziemi Lubelskiej”, który stawiał Błońskiemu różne daleko idące zarzuty. (w)

Konfiskata

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozkazu władz administracyjnych zajęto odezwę agitacyjną, wydaną przez Stronictwo Narodowe w powiecie augustowskim.

Powielanych okólników nie będzie

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu papierów, wycofywanych przez władze, cofnięto ostatnio także okólniki rozsyłane do rozmaitych urzędów w formie odbitek na powielaczach. Ministerjum skarbu wobec wprowadzonego masowego chaosu spowodowanego rozsyłaniem pism urzędowych, zakazało powielania okólników, które

Sierpień
25
Wtorek

Ważne numery telefonów:
 Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Taksówki: Postój przy ulicy
 Grunwaldzkiej 77-72, przy Ry-
 nku Jez. 77-08, przy ul. Marsz.
 Pocha (narożn. Niegolewskich)
 77-82, Pl. Świe okrzyki 49-80,
 przy ul. Zielonej (nar. Strze-
 leckiej) 50-35, Rynek Wil-
 decki 66-35.

Biuro Posłańców 28-36
 Poczt. biuro zleceń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Wtorek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Ludwika kr. | M. B. Jasnogórskiej

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Namysława | Wlastymira

Słońca: wschód 4.50, zachód 18.57
Długość dnia 14 godz. 07 minut
Księżyc: wschód 14.08, zachód 21.46
Faza: Pierwsza kwadra o 7 godz.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Kazimierz z Fischbachów To-
 polanowej o godz. 17 z kapł. szpit.
 wojskowego.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Lekkomyślna
 siostra”.

Teatr Nowy: Dziś — „Miłość już nie w
 modzie”.

ADRIA: Dziś — „S. O. S. Żony wra-
 cają”.

Komunikat meteorologiczny

Wskutek ciągłego napływu nad kraje
 Europy środkowej powietrza polarno-mor-
 skiego, trwała w Polsce w dniu 24 sier-
 pnia pogoda o zachmurzeniu dużym z prze-
 lotnymi deszczami. Temperatura o godz.
 14 wynosiła: 13 st. w Poznaniu i Zako-
 panem, 14 st. we Lwowie i Pińsku, 15 st.
 w Warszawie i Suwałkach, 16 st. w Gd-
 yni i Kielcach, 17 st. w Krakowie i Zale-
 szczykach, oraz 18 st. w Brześciu nad Bu-
 giem i Tarnobrzegu.

Przewidywany przebieg pogody do
 wieczora dnia 25 bm.: Pogoda o zachmu-
 rzeniu zmiennym, przeważnie dużym, z
 przelotnymi deszczami. Temperatura w
 ciągu dnia około 18 st. Umiarkowane,
 chwilami porywiste wiatry zachodnie i
 północno-zachodnie.

Odnaczenie zasłużonych braci kurkowych

Uchwałą zarządu Kurkowego Brac-
 twa Strzeleckiego w Poznaniu nada-
 no dyplomy i odznaki brackie: p. Ja-
 nowi Łuczakowi za 30-letnią przyna-
 leżność i działalność organizacyjną;
 prezesowi okręgu poznańskiego p.
 Władysławowi Poznańskiemu za 25-
 letnią pracę dla dobra bractwa.

Wobec tego, że z powodu wyjazdu,
 względnie choroby odznak tych i dy-
 plomów nie doreczono podczas uroczy-
 stości zielonoświątecznych, wręczenie
 odznaczeń odbyło się w niedzielę w
 Polskiej Wsi pod Swarzędzem.

Przy sposobności wypadła nadmie-
 nić, że p. Jan Łuczak, którego łączy
 praca tak długoletnia z Bractwem
 Kurkowym, jest jednym z inicjatorów
 założenia Zjednoczenia Bractw Kur-
 kowych i inicjatorem budowy wzoro-
 wej strzelnicy na Szelągu. (kl.)

Ataki lotnicze na Madryt

**Z pomocą niemieckich i włoskich samolotów powstańcy
 mają zdobyć stolicę w ciągu pięciu tygodni**

Paryż. (PAT.) Radjostacje po-
 wstańcze donoszą, że lotnisko madryc-
 kie zostało wczoraj zbombardowane
 przez 21 samolotów powstańczych, któ-
 re rzuciły 400 bomb.

Lizbona. (PAT.) Wysłannik
 dziennika „Seculo” donosi z Vallado-
 lid, że samoloty powstańcze rzuciły
 około 200 bomb na lotnisko Getafe i
 Quatro Vientos, niszcząc całkowicie
 hangary i inne urządzenia na tych
 lotniskach. Samoloty powróciły do
 swej bazy, nie niepokoje ani przez
 chwilę przez lotników rządowych.

London. (PAT.) Reuter donosi
 z Gibraltaru: Anglik William Ross od-
 był za pozwoleniem władz powstań-
 czych podróż samolotem nad teryto-
 rjum zajętem przez powstańców. Po
 powrocie do Gibraltaru Ross opowia-
 dał, że obserwował samoloty niemiec-
 kie „Junkers” i włoskie „Savia-Mar-
 chetti” w pobliżu Sewilli. Ross widział
 także licznych instruktorów niemiec-
 kich na lotnisku w Sewilli. Ross są-
 dzi, że z pomocą tej eskadry lotniczej
 powstańcy za 2 tygodnie zdobędą To-
 ledo, a za 5 tygodni — Madryt.

Wczoraj na frontach

Lizbona. (PAT.) Na froncie
 Guadarrama powstańcy zajęli miasto
 Pelegrinos w pobliżu Escorialu.

Prasa portugalska donosi, że w Bil-
 bao i Santander panuje dotkliwy brak
 środków żywności. Milicje rządowe
 zajmują się grabieżą. Sympatycy u-
 grupowań prawicowych są mordowa-
 ni, zaś trupy ich są wrzucane do mo-
 rza. W Bilbao spalono 3 kościoły, w
 Santander dwa.

Paryż. (PAT.) Z pogranicza hi-
 szpańskiego donoszą: Lotnictwo po-
 wstańcze zbombardowało wczoraj zra-
 na Irun. 4 samoloty trójmotorowe zrzu-
 ciły nad miastem kilka 50-kilowych
 bomb w pobliżu dworca i 3 bomby na
 pozycje artylerji na przedmieściu Iru-
 nu.

Wojska powstańcze ustawiły hau-
 bice na dachach domów przy drodze,
 wiodącej do Irunu, wywieszając czer-
 wono-złote sztandary. Na tym odcin-
 ku ofensywa powstańców na Irun jest
 bardzo utrudniona, ponieważ znajduje
 się przez cały czas w polu ostrzału
 wojsk rządowych.

Madryt. (PAT.) Eskadra samo-
 lotów powstańczych bombardowała
 wczoraj lotnisko Getafe. Samoloty
 rządowe zmusiły ją do odwrotu. Ani
 lotnisko, ani koszar lotnicze nie zo-
 stały uszkodzone.

Burgos. (PAT.) Na front Irun—
 San Sebastian wysłano świeży bata-
 lion legji cudzoziemskiej.

Nabożna uroczystość w Pampelunie

Burgos. (PAT.) Z Pampeluny
 donoszą: W ubiegłą sobotę po raz
 pierwszy od 14 lat wyniesiono z kate-
 dry statuetkę Santa Maria la Real. Jest
 to statua, przed którą ogiś proklamo-
 wano intronizację królów Nawarry.
 Na placu del Castillo zgromadziło się
 30.000 ludzi. W procesji wzięło udział
 2000 członków „falangi” i organizacji
 katolickich, śpiewając litanję do Mat-
 ki Boskiej. Przed ołtarzem odprawio-
 no modły, po których odegrano hymn
 królestwa Nawarry.

Powstańcy mają całą flotę?

Paryż. (PAT.) „Le Matin” podaje
 niepotwierdzoną dotychczas wiado-
 mość z Biarritz, jakoby wszystkie jed-
 nostki morskie, znajdujące się je-
 szcze w dyspozycji rządu madryckie-
 go, przeszły na stronę powstańców.

Manifestacja żałobna w Ostrowie

Ostrów. (Tel. wł.) W poniedział-
 lek po południu odbyła się eksportacja
 przedwcześnie i nieoczekiwanie zmar-
 lej działaczki narodowej, prezeski So-
 kolic i Narodowej Organizacji Kobiet,
 ś. p. Kazimiery Topolanowej. Tłumy,
 jakie zaległy ul. Kościuszki i okolice
 domu żałobnego, były najlepszym świad-
 ectwem, jak powszechnym uznaniem
 cieszyła się Zmarła. Była to wielka
 manifestacja uczuć żałobnych, złożo-
 nych w hołdzie zwłokom zasłużonej o-
 bywatelki. Pochód otwierali członko-
 wie Stronnictwa Narodowego ze ślicz-
 nym wieńcem, zrobionym na wzór mie-
 czy Chrobrego. Dalej szła Narodowa
 Organizacja Kobiet i inne organizacje
 z wieńcami. Najliczniej stawiły się
 Sokolice i Sokoli, z ośmiu sztandara-
 mi. Również przy trumnie asystę peł-
 nili Sokoli. Eksportował ksiądz pro-
 boszcz Błażejewski, w otoczeniu kil-
 kunastu miejscowych i zamiejscowych
 księży. U wylotu ul. Raszkowskiej, po
 odprawieniu modłów, wygłosił przemó-
 wienie żałobne prezes miejscowego So-
 koła p. Leon Banaszkiewicz, wskazując
 na zasługi i ofiarną służbę w Sokole,
 w Stronnictwie Narodowym, Narodo-
 wej Organizacji Kobiet i innych. Po
 odśpiewaniu „Witaj Królowo” odjechał
 samochód do Poznania, gdzie dziś na-
 stąpi złożenie zwłok w grobach rodzin-
 nych. (os)

Osuszanie nadmorskich błot

Gdynia. (ATE.) W północno-za-
 chodniej polaci powiatu morskiego,
 blisko samego wybrzeża znajdują się
 dość duże tereny niewyzyskane dla
 kultury rolnej z powodu swego iście
 „poleskiego” charakteru. Są to trzęsa-
 wiska i mokradła znane turystom i
 letnikom, przebywającym w okolicy
 wsi Karwieńskie Błota. — Ostat-
 nio kwestją przekształcenia nieu-
 żytków na tereny uprawne zaintereso-
 wały się władze i spowodowały zało-
 żenie tam na okres letni obozu wię-
 źniów. Obóz więźniów liczy 314 męż-
 czyzn, znajduje się w miejscowości
 Czarny Młyn, a terenem pracy są
 obszary o powierzchni około 5600 ha.
 Więźniowie dozorowani przez 7 stra-
 żników pracują pod kierunkiem inż.
 Jendryczka z pomorskiego urzędu wo-
 jewódzkiego, oraz sztabu techników-
 meljoratorów.

Zderzenie na morzu

London. (PAT.) Na wysokości
 wysp anglo-normandzkich okręt bry-
 tyjski „Keith” zderzył się z parowcem
 greckim „Antonis Lemos”, który po
 zderzeniu zatonął. Okręt „Keith” u-
 ratował całą załogę parowca. „Le-
 mos” płynął z Buenos Aires do Gdań-
 ska.

Admiralicja komunikuje, że zderze-
 nie nastąpiło wskutek gęstej mgły.

JĘDRZEJ GIERTYCH

Kajakiem po Niemczech

III. LIST Z PDDRÓŻY

6) Skorzystaliśmy oczywiście z oka-
 zji, by z młodymi Niemcami, zarówno
 w Landsbergu, jak w Kistrzyniu, od-
 być możliwie wiele rozmów i zadać
 im możliwie wiele pytań, dotyczących
 obecných Niemiec. Dowiedzieliśmy
 się przede wszystkim, że młode pokole-
 nie w tych stronach Niemiec jest na-
 wskroś opanowane przez hitleryzm.
 Dowiedzieliśmy się również mnóstwa
 rzeczy o tem, co się w tych wschodnio-
 niemieckich kołach hitlerowskich my-
 śli.

Uderzyły nas tu zwłaszcza trzy rze-
 czy.

Po pierwsze niesłychanie mocne
 akcentowanie zjednoczenia Niemiec:
 „Niemcy już żadnych Prusaków, Ba-
 warów, Sasów, Meklenburczyków. —
 Wszyscy jesteście poprostu Niemca-
 mi. Wódz skasował podział na kraje.
 Niemcy są dziś jednolitem państwem,
 dzieląc się na nowowytworzone dziel-
 nice, potworzone wyłącznie dla celów
 administracyjnych”.

Po wtóre akcentowanie ludowego,
 robotniczego oblicza hitleryzmu, w
 czem jest trochę licytowania się z czer-
 wonym frontem. Dźwięczy jednak w
 tem dużo pierwiastka opozycyjności
 wobec dawnej artystokratycznej prus-
 kiej kasty rządzącej.

Po trzecie bardzo stanowcze i po-
 pierane całą powodzią antymonar-
 chistycznych argumentów, głoszenie

zasady republikanizmu i zerwania z
 dawnymi dynastjami w ogólności, a
 dynastją pruską w szczególności. De-
 klaracje antydynastyczne słyshałem
 m. in. w Kistrzyniu — mieście stare-
 go Fryca — w trakcie oglądania pa-
 miątek po nim. Nie były to z pewno-
 ścią frazesy, rzucane na wiatr!

Wszystkie te trzy rzeczy prowadzą
 do tego samego wniosku. Hitleryzm
 we wschodnich Niemczech jest opo-
 zycją wobec Prus i prusactwa. Czy to
 dla nas źle, czy dobrze? Powstrzymu-
 je się od oceny. Stwierdzam fakt.

Tak samo stwierdzam fakt, że o ile
 młode pokolenie jest tu w całości hi-
 tlerowskie, o tyle w pokoleniu star-
 szem (mam podstawy, by tak twier-
 dzić) nie brak tu jest jeszcze żywio-
 łów, do głębi załujących zarówno
 Prus, jak i starej dynastji. Choć i
 wśród starych nie brak jest eutuzja-
 stycznych zwolenników nowego wo-
 dza.

IV. LIST Z PODRÓŻY

Dobroczyńca Landsbergu — Wy-
 jazd z Landsbergu — Ameryka nad
 Wartą — Kistrzyn — Miasto i twier-
 dza — A jak jest dzisiaj?

Zatrzymaliśmy się w Landsbergu,
 jak na wycieczkę turystyczną, dość
 długo. Zwiedziliśmy dokładnie to
 miasto, miłe, tonące w zieleni bardzo
 pięknych parków, a nie pozbawione
 też i paru wartościowych zabytków
 przeszłości, na czele z pięknym kościo-
 łem z trzynastego wieku (a więc z wie-
 ku, w którym Landsberg założono), —
 obszerną budowlą w stylu ceglanego
 gotyku.

Godne uwagi są też w Landsbergu
 liczne najnowsze urządzenia, jak np.

wspaniała, kryta pływalnia, jakiej
 mogłaby temu miastu pozazdrościć
 Warszawa czy Poznań. Ale urządze-
 nia te nie zostały pobudowane z pie-
 niedzy podatkowych, których na tego
 rodzaju luksus wydawać się nie godzi.
 Zamożne Niemcy tem się różnią od
 ubogiej Polski, że na cele, nie stano-
 wiące pierwszej potrzeby, groszem,
 wyciskany z ludności przez egzeku-
 torów podatkowych, nie szafują. Pły-
 walnia brandenburska, a także naj-
 piękniejszy i największy z miejsco-
 wych parków, oraz mnóstwo innych
 rzeczy, ufundowane zostały i podaro-
 wane miastu przez człowieka prywat-
 nego, założyciela i właściciela wiel-
 kiej miejscowej fabryki juty, zmarle-
 go przed paru laty w podeszłym wie-
 ku, niejakiego Bahra.

Człowiek ten dorobił się dosłownie
 z niczego, rozwijając stopniowo swój
 niewielki warsztat do rozmiarów wiel-
 kiej fabryki. Zdobytego, olbrzymiego
 majątku nie użył jednak na cele ego-
 istyczne, lecz poświęcił go na upięk-
 szenie i zagospodarowanie rodzinnego
 miasta. Nie jest to wypadek odoso-
 biony w dziejach miast! Jak świat
 światem, dzieła sztuki, galerje obra-
 zów, muzea, pomniki, parki, gmachy
 reprezentacyjne, świątynie, sierocinice
 i t. d. powstawały i rozwijały się prze-
 dewszystkiem ofiarnością ludzi pry-
 watnych.

U nas dlatego tak mało, niestety,
 jest dziś inicjatyw prywatnej w tych
 dziedzinach, ponieważ ziemiaństwo,
 które fundowało niegdyś Biblioteki
 Raczyńskich, Muzea Czarotoryskich, Za-
 kłady Ossolińskich i t. d., zbiedniało
 i zubożniało, a mieszczaństwo, poza
 ziemiami zachodnimi, prawie, że je-

szcze nie mamy.

Opuściliśmy Landsberg wczesnym
 rankiem. Drogę mieliśmy przed sobą
 długą, ale dosyć monotonna. Warta
 przebiega tu przez rozległy obszar daw-
 nych błot, ponoć nie lepszych ongiś od
 najmokrejszych zakątków naszego
 Polesia, zwanych po niemiecku War-
 tha — Bruch. Błota te osuszył Stary
 Fryc, zamieniając na coś w rodzaju
 Żuław czy Holandji.

Dziś jest to płaska równina, — kraj
 łąk i pól, poprzecinanych kanałami i
 rowami, poprzez które płynie Warta,
 dobrze uregulowana, wspaniale nada-
 jąca się do uprawiania na niej ożywie-
 nej żeglugi, ale dla turysty nudna.

Jedynym urozmaicheniem są tu... na-
 zwy okolicznych wiosek. Widzimy je,
 coprawda, głównie na mapie, — dużo
 mniej „w terenie”, bo przeważnie po-
 odsuwały się one dość daleko od rze-
 ki, kryjąc się za porastającymi brzegi,
 dziwnie przypominającymi brzegi Piny
 i Prypeci, zarosłami wikliny, olszyny,
 powojów i chmielu.

Wioski te, malusieńkie, będące wła-
 ściwie tylko skupieniami luźno roz-
 rzutanych gospodarstw, nazywają się
 Jamoika, Ceylon, Porto-Rico, Sumatra,
 Jawa, Soratogo, Pensylwanja, New-
 York, Boston i t. d. Jest tych nazw
 bodaj kilkadziesiąt. Podobno Stary
 Fryc ponadał w w przystępie dobre-
 go humoru, osiedlając na osuszonych
 przestrzeniach błot osadników, którzy
 mieli zamiar emigrować za Ocean, a
 którym przez roboty meljoracyjne
 stworzono możność stania się koloni-
 stami, uprawiającymi „nową ziemię”
 w kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koncert w Parku Wilsona

Dziś o godz. 5 po południu w parku Wilsona odbędzie się koncert Orkiestry Symfonicznej stol. m. Poznania pod dyrykcją kapelm. Stefana Barańskiego z następującym programem:

Keler-Bela — uwertura komiczna;
Strauss J. — potp. z op. „Zemsta nie-
toperza“;
Waldteufel — walc „Barcarolle“;
Mascagni — fantazja z op. „Caval-
leria rusticana“;
Verdi — marsz triumfalny z op. „Aida“;
Po przerwie:
Weber — uwertura do op. „Preziosa“;
Urbach — Chopiniana;
Verdi — fantazja z op. „Trubadur“;
Grieg — suita liryczna (pieśń pastu-
sza, Marsz norweskich chłopów, Nocturn,
Pochód karłów).

Następny koncert w środę o godz. 5 po południu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt“ wyświetla film pod tyt. „Bez nazwiska“. Są to dzieje chłopca, wziętego z przytułku, usynowionego i wychowywanego przez szlachetnych ludzi. Chłopiec rośnie, otoczony czułością i miłością, nie wiedząc wcale o tem, że jest tylko przybranym synem. Wiadomość o tem dochodzi go w sposób brutalny, od ludzi nieżyczliwych i sprawia mu dużą przykrość, powodując nawet ucieczkę z domu. Przyjacielska perswazja jednak uświadamia chłopcu, że jego pochodzenie nie jest żadną hańbą, a przybrany ojciec kocha go, jak rodzinnego syna. Konflikt w duszy dziecka rozwinięty jest interesująco. Mały Jackie Cooper gra nader przekonująco, dając widzowi swą grą dużo rzetelnych wzruszeń. Film warto zobaczyć. (ver)

Kino „Tęcza-Wilda“ wyświetla film austriacki p. t. „Dziewczę z Budapesztu“. Dobra wiedeńska komedia muzyczna. — Zreżymowany scenariusz, obfitujący w wywołujące wesołość sytuacje, komizm postaci charakterystycznych, łatwo wpadające w ucho melodie i śpiew Marty Eggerth, wszystko to są czynniki, które należy zapisać na dobro tego filmu. Film tego typu nasza publiczność ogromnie lubi. (Sza.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film p. tyt. „Ich noc“. Pod tym pikantnym tytułem ukrywa się wcale niepikantny w treści, pyszny film, uznany przez krytykę filmową jednogłośnie za jeden z najlepszych filmów amerykańskich. Treścią tego fil-

Organizacja terrorystyczna w Mandżurji

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Szanghaju, w Chailar wykryto istnienie tajnego związków komunistycznego, którego członkowie, pod groźbą kary śmierci, musieli wykonywać bezwzględnie polecenia kierownictwa, oraz zachować całkowite milczenie wobec innych. Organizacja komunistyczna składała się z 300 członków, którymi kierowali wyłącznie Rosjanie. W związkach z wykryciem tej niebezpiecznej organizacji, dokonano licznych aresztowań. Podczas śledztwa

aresztowani przyznali się do należenia do tajnej organizacji komunistycznej, której celem było organizowanie terrorystycznych zamachów dla wywołania niezadowolenia wśród ludności, oraz wykorzystania niezadowolenia w ewentualnym zatargu zbrojnym Japonii z Sowietami. W trybie doraźnym 9 oskarżonych, samych Rosjan, skazano na śmierć przez rozstrzelanie, zaś 28 dalszych, również Rosjan, skazano na kary więzienia.

Produkcja nafty

Warszawa. (PAT). Według danych tymczasowych, wydobyte ropy naftowej w lipcu r. b. wyniosło 4.236 cystern wobec 4.119 cyst. w czerwcu r. b. Wyprodukowano razem (bez gazoliny, której produkcja wyniosła 321 cyst.) 4.029 cyst. produktów naftowych (w czerwcu 3.817), w tem benzyny 747, nafty 1.283, oleju gaz. i opał. 979, olejstych smarów 267, parafiny 168.

Z ruchu budowlanego w Krakowie

Kraków. (PAT). Na osiedlu robotniczym przy ul. Czarodziejskiej odbyła się uroczystość p. n. „Wiechy“, urządzana zwykle po ukończeniu budowy w stanie surowym. Wykończone zostały 4 nowe bloki zabudowań, w których mieszkania przeznaczone zostały włącznie dla pracowników fizycznych. Nowe bloki mieszkalne w odróżnieniu od poprzednich posiadają mieszkania dwupokojowe, zamiast po-

koju z kuchnią. W najbliższym czasie w „Domu Społecznym“ urządzona zostanie sala teatralna i czytelnia.

Obecnie w osiedlu mieszka 114 rodzin, zaś w blokach, na których założono wiechy, zamieszka 108 rodzin. Ogółem w przyszłości osiedle posiadać będzie 500 mieszkań.

Uroczystość polska w Teksasie

Dallas (Texas). (PAT). Razem z wycieczką Polonii chicagowskiej przybyła tutaj wycieczka harcerzy polskich, aby wziąć udział w uroczystości „Dnia pułkownika Wardzińskiego“, jednego z punktów programu wystawy stanu Texas, urządzanej z okazji stulecia niepodległości Teksasu. Delegacja naszych harcerzy złożyła wieniec przed tablicą pamiątkową pułk. Wardzińskiego, bohatera walk o niepodległość stanu Texas. Harcerze polscy podejmowani byli serdecznie przez miejscowych skautów amerykańskich.

Jeszcze jeden tego dowód stanowi miła, bardzo wesoła historyjka o starszym baronie Frantling (Hermann Thimig), który, zakochawszy się w uroczym gwiazdzie kabaretu (Liana Haid), poddaje się operacji odmładzającej. Operacja się nie udaje, ale von Frantlinga seniora zastąpił z powodzeniem jego bratanek Frantling junior (także Hermann Thimig). W rolach dalszych Hans Moser (sekretnarz), Leo Slezak (lekarz) i Rudolf Carl (lokaj). (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 sierpnia 1936 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.70	89.88	89.52
Berlin		213.98	212.92
Gdańsk		100.20	99.80
Holandja	360.90	361.62	360.18
Kopenhaga	119.30	119.59	119.01
Londyn	26.73	26.80	26.66
Nowy Jork czek 5.31 3/8		5.32 5/8	5.30 1/8
Nowy Jork kabel 5.31 1/2		5.32 1/2	5.30 1/2
Oslo	134.25	134.58	133.92
Paryż	34.99	35.06	34.92
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	137.90	138.23	137.57
Szwajcaria	173.20	173.54	172.86
Wiedeń		99.20	98.80
Włochy		42.—	41.80
Helsingfors		11.82	11.76
Montreal	—	5.31 1/2	5.29 1/2

Tendencja niejednolita.

	Waluty:		
	sprzed.	kup.	
Belgi belgijskie	89.88	89.45	
Dolary amer.	5.32 1/2	5.29 1/2	
D lary kanad.	5.31 1/2	5.28 1/2	
Florency holenderskie	361.62	360.—	
Franki francuskie	35.06	34.90	
Franki szwajcarskie	173.54	172.70	
Funtki angielskie	26.80	26.64	
Guldenny gdańskie	100.20	99.80	
Korony czeskie	20.10	19.70	
Korony duńskie	119.59	118.75	
Korony norweskie	14.58	133.60	
Korony szwedzkie	138.23	137.25	
Liry włoskie	36.50	34.50	
Marki fińskie	11.82	11.60	
Marki niemieckie	138.—	133.—	
Marki niem. srebrne	149.—	144.—	
Szylingi austri.	99.—	98.—	

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. I-sza em.	63.50
3% poz. inwestyc. II-ga em.	62.25
5% poz. konwers.	48.—
4% poz. premj. dolarowa	48.25
7% poz. stabiliz.	49.38
4 1/2% ziemskie serja 5	45.25

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów słabsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.—
W. T. F. Cukru	27.50
Lilpop	12.50
Norblin	60.—
Starachowice	32.75

Tendencja przeważnie słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Zabudowanie

gospodarze 6 pokoi kuchnia, pokój kuchnia, przyległe budynki, ogród, 8 mórg ziemi ogrodowej, 8 mórg staw rybny, 4 morgi łąk, 2 stacje do Poznania, miejsce wycieczkowe, szkoła, kościół, 5 minut od dworca sprzedam, lowód stosunków rodzinnych natchmiast, do objęcia potrzeba około 16 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 315

Sprzedam

dom na Jeźcach, dochód 4 600 zł, cena 30 000, wpłata 26 000. Agenci wykluczeni. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 81 245

Wille

czynszowa ewentl. niewykończona kupie bezpośrednio od gospodarza przy wpłacie do 30 000. — Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 747

Dom

dwupiętrowy na Wildzie z ogrodem sprzedam zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 227

Domek

ogródki działkowe, pokój kuchnia, sprzedam. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 81 290-1

7. SPRZEDAŻE

Fartuszeki szkolne

Sweterki. Pończoszki. Berety. Czapki. — Bieliznę dziecięcą poleca

L. Szlaczynski

Poznań, dr 2739

Stary Rynek 89

Kule bilardowe

średnicy 49 mm mam stale na składzie. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 261

Elektrolux

używany, pokojowy, okazynie do nabycia w Drukarni Polskiej, św. Marcina 70. zdg 81 475/6

Magiel

oraz urządzenie składowe ew. towarem sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 513

Sprzedam

domek wraz dobrze zaprowadzonym składem węgla przy ruchliwej ulicy w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 425

Kolonjalke

maglem, mieszkaniem, tanio wyjazd. Adres Kurjer Poznański zdg 81 431

23. ROZMAITE

Ślubne

zaproszenia najtaniej Ekspres-druk. Grudnia 5. dr 1 305

Adarelli przepowiada

z kart Braminów - ręki. Przyjmuje Podgórną 13 mieszkanie 10 front. p 3727

Sierota

młoda poszukuje posady do lepszego państwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 413

Gospodyni - kucharka

długoletnie dobre świadectwa z dobrych domów szuka pracy od 1. 9. 1936. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 81 391

Poszukuję

posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 306

Szukam

posady do samotnej pani lub pana. Oferty do Kurjera Pozn. zdg 81 337

Posługaczka

uczciwa, pracowita szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 313

b) Inni

Kawaler

lat 24 z kaucją 100 zł szuka jakiegokolwiek pracy od zaraz. — Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 81 255

Ekspedjentka

3 lata w jednym miejscu szuka posady

w piekarni

kolonjalno - spożywczym od 1. 9. 36 r. Złożyć kaucję. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 964

Bezrobotna

biurowa z wykształceniem 8 kl. gimn., znajomością francuskiego i niemieckiego, ojciec także bez pracy z 9 osób rodziny, mieszkający w strasznych warunkach na Warowni III, szuka zajęcia jako biurowa, wychowawczyni. — Przyjmie zresztą każdą pracę. Zgłoszenia do naszego pisma pod zdg 81 250-51

Krawcowa

poszukuje posady w dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 272

Kupiec - podróżujący

od kilku lat na Poznańskie i Pomorze z prawem jazdy samochodem poszukuje posady. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 81 424

Sekretarz

adwok.-not. rutynowany, wład. język. niem. przyjmie posadę zaraz adwokaturze, przedsiębiorstwie, spółdzielni na ziem. zachodnich. Miejsce obojętne. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 80 404

Kuśnierka

poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 375

Stróżostwa

lub posady szofera poszukuje szofera. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 403

Techniczna

poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 80 158

Ogrodnik-handlowiec

kawaler, lat 31, z 15 letnią praktyką, dobre świadectwa, polecenia, zapewnia pełną kulturę i dochodowość, poszukuje stałej posady od 1. 10. lub 1 listopada 36 Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 80 710

Urzędnik

gospodarczy dobry rolnik praktyka, wiek średni, poszukuje posady Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 80 717

Kuśnierka

modernizuje, naprawia futra — pierwszorzędnie, stare wychodzą jak nowe, szuka posady poza domem tanio. Oferty Kurjer Pozn. zdg 80 655

Nauczycielka domowa, uniwersytet,

dłuższa praktyka, perfekty francuski, łacina, niemiecki, dobra muzyka szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 80 664

29. ROZRYWKA

Pan bez mieszkania

wiedeńska komedia bezustannego śmiechu

Kinoteatr „Sfinks“, zdg 81 276

Kino Renaissance

Sensacyjny dramat p. t. „Piekło w Legii Cudzoziemskiej“. Pg 6353-35.8

„Kapelusz“

modnie przeprasowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 73 851

DYREKCJA

b. Seminarjum Nauczycielskiego im. J. Słowackiego w Poznaniu

podaje do wiadomości, że w miejsce klas seminarjalnych otwarte zostało w tym samym gmachu szkolnym

Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Juliusza Słowackiego

nr 15 815

posiadające I, II i III. klasę gimnazjalną. — Szkoła posiada prawo gimnazjów państwowych. — Przy gimnazjum prywatna szkoła powszechna.

Poznań, ulica Marszałka Focha 90 - telefon 70-10

Godziny przyjęć codziennie od 10—12

Rozpoczęcie roku szkolnego dnia 3-go września 1936 roku o godzinie 8-mej.

Rzeźnictwo

Poznaniu, ruchliwej ulicy, mieszkaniem, warsztatem tanio sprzedam zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 407

Ford

osobowy, w dobrym stanie, dwudrzwiowy, rocznik 30 tanio na sprzedaż. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 81 341

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Nauczycielka.

wychowawczyni pozwolenie nauczania b. dobre świadectwa, szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 80 524.

Młodsze

dziewcz. kochające dzieci poszukuje posady do lekkich prac domowych. Oferty Kurjer Pozn. zdg 81 503

Poszukuję

posady do wszystkiego, znająca szycie. Oferty Kurjer Poznański zdg 81 312

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznych 200 gr. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i noc, tylko 14-76, 35-24 i 40-72

P. K. O. Poznań nr. 200.149.